Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 3 listopada 1945 r. Nr. 14.

Brunon Richert

Nasza siła

Kto pilnie studiuje nasze dzieje kaszubskie i z uwagą przygląda się naszej kaszubskiej psychice, ten łatwo dojdzie do wniosku, że tylko dzięki naszej miłości ku ziemi rodzinnej, mowie i obyczajowi ostaliśmy się pomimo dziejów tak tragicznych, których każda karta pisana jest krwią i żelazem. Siłą naszą jest miłość ku swojszczyźnie, ku temu co kaszubskie. Klęską naszą natomiast była ucieczka od mowy i obyczaju ojców, zatracenie więzi między człowiekiem a ziemią, która go wydała, wychowała, wykarmiła i żywi. Wynarodowienie kaszubskich magnatów, panów i szlachty ma swą podstawę w pogardzie jakie te warstwy miały ku rodzimej mowie, kaszubskiemu obyczajowi i kaszubskiej kulturze. Nastał okres w naszych dziejach, kiedy kaszubska inteligencja zaczęła wstydzić się swego pochodzenia, z politowaniem patrzała na wszystko co kaszubskie i naśladować zaczęła obce a najczęściej wrogie wzory. I dlatego wyjałowiona i bez własnej duszy została zmieciona przez pierwszy podmuch dziejów. Inteligencja zginęła — bo sama pozbyła się swej największej mocy i siły — duszy rodzimej, kaszubskiej. Natomiast w ludzie kaszubskim, ludzie wiejskim, o kulturze ludowej, miłość wszystkiego co kaszubskie była od wieków motorem naszego społecznego żywota. Ale i ona w ubiegłym stuleciu zaczyna ginąć. I dlatego zaczęliśmy topnieć w oczach świata skazani na zagładę... Uważano, że resztki Kaszubów zgryzie czas.

Stało się inaczej. Pierwszy protest rzucił Cejnowa. A za nim budzić się zaczyna do nowego życia, do swojszczyzny, rodzima kaszubska inteligencja. I pismo nasze „Zrzesz Kaszebskô" jest dowodem, że nie ku śmierci idziemy, ale ku życiu.

Niech żyje nasza mowa! Wszędzie! Nie tylko po checzach — ale i w salonach, książce, gazecie, scenie teatralnej, kościele, szkole... Niech kwitnie obyczaj kaszubski. Niech rozwija się kaszubska sztuka ludowa. Niech znów zmartwychwstanie kaszubski strój ludowy.

Niech wszędzie rozbrzmiewa nasza rodzima pieśń, bajka, legenda... Niech w każdej checze jest kaszubska książka i gazeta. Oby każdy Kaszuba był dumny z swego pochodzenia, znał swoje dzieje, dobrze czytał i pisał po kaszubsku!

Aby to się stało jednego potrzeba: wielkiej miłości, miłości synowskiej ku wszystkiemu co kaszubskie. A miłość wszystkiego co kaszubskie — to nasza największa siła!

Ustawa wyborcza w Austrii

MOSKWA (PAP). — W związku z nadchodzącymi wyborami do parlamentu austriackiego, została ogłoszona nowa ustawa wyborcza. Prawo głosu posiadają wszyscy obywatele austriaccy obojga płci, którzy ukończyli lat 21. Członkowie partii hitlerowskiej oraz osoby, które należały do formacji SS i SA w okresie między 1 lipca 1933 r. a 27 kwietnia 1945 r., zostają pozbawione prawa wyborczego.

Wysiedlenie Niemców z Lotaryngii

PARYŻ (PAP). — Korespondent agencji France Presse donosi z Metzu, że ludność niemiecka z Alzacji i Lotaryngii zostaje wysiedlona do Rzeszy. Koloniści mają prawo zabrać ze sobą tyle bagażu i pieniędzy, ile władze niemieckie pozwoliły wywieźć w swoim czasie wysiedlonym Francuzom t. j. 30 kg bagażu i 2.500 franków.

Śmierć Wincentego Witosa

KRAKÓW. W środę 31 października o godz. 6.30 rano zmarł w Krakowie w szpitalu Bonifratrów na zapalenie płuc w 72 roku życia Wincenty Witos, wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Kawaler Orła Białego i były więzień Brześcia.

W piątek 2 listopada zwłoki zostaną zabalsamowane przeniesione do Kościoła Bożego Ciała w Krakowie.

W sobotę w Krakowie nastąpi pożegnanie zwłok przez przedstawicieli Rządu i partii politycznych, poczym nastąpi eksportacja do miejsca urodzenia w Wierzchosławicach.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się tam we wtorek. Zwłoki zostaną złożone na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Bezkarny terror szaleje w Grecji

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że w Pireusie 15 uzbrojonych członków faszystowskiej organizacji monarchistycznej zaatakowało robotników, którzy wracali z pracy na lotnisku.

Po krótkiej walce, robotnicy rozbroili faszystów i wydali ich wraz z uzbrojeniem w ręce policji. Policja jednakże zwróciła broń członkom bandy i razem z nimi zaczęła strzelać do robotników. Jeden z robotników został zabity, a kilku z nich aresztowano i brutalnie pobito.

W Salonikach członkowie bandy „Chito" pobili ciężko prezesa sądu i starali się przy pomocy bicia i gróźb uzyskać zwolnienie aresztowanego członka bandy. W Larissie członkowie monarchistycznej organizacji faszystowskiej, urządzili napad na redakcję dziennika „Alitia EAM". Austriacka ordynacja wyborcza

Jednostki wojska polskiego wracają do Kraju

DZIEDZICE (PAP). — Na stację graniczną w Dziedzicach przybył dziś [illegible] oddział Wojska Polskiego z Francji powracający do kraju. Oddział liczy około 2 tys. ludzi, w tym 100 oficerów. Jednostka ta składa się częściowo z członków przedwojennej emigracji polskiej we Francji oraz z tych ludzi, którzy dostali się do Francji po 1939 r. i w czasach okupacji walczyli w ramach oporu. Oddział przybył jako zwarta jednostka wojskowa z oficerami na czele, z bronią w ręku, w pełnym rynsztunku i z kompletnym wyekwipowaniem.

Przeciwko ułaskawieniu gen. Deutza

PARYŻ (PAP). — Znany kolaboracjonista francuski i przedstawiciel rządu Vichy w Syrii, gen. Dentz, został wyrokiem sądu francuskiego skazany na śmierć. Ostatnio został on ułaskawiony z zamianą wyroku śmierci na dożywotnie ciężkie roboty.

Prasa rancuska ostro protestuje przeciwko ułaskawieniu gen. Dentza. Socjalistyczny „Populaire" pisze, że Paryż ze zdumieniem dowiedział się o ułaskawieniu gen. Dentza, winnego wysłania na śmierć żołnierzy francuskich i sojuszniczych. Opinia publiczna z goryczą przyjęła do wiadomości ten nowy dowód słabości w chwili, gdy naród francuski w sposób najbardziej zdecydowany wypowiedział swoje dążenia do wprowadzenia nowej sprawiedliwości.

Zerwać z Franco! woła lud

BRUKSELA (PAP). — W Brukseli odbył się wielki wiec zorganizowany przez Stowarzyszenie Przyjaźni Belgo-Hiszpańskiej, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się zerwania stosunków z faszystowskim rządem gen. Franco oraz uwolnienia bojowników republikańskich Alwareza i Zapiraina.

Rezolucja została wręczona m/n. spraw zagranicznych Belgii przez delegację, w skład której wchodzili byli uczestnicy walk ludu hiszpańskiego z najazdem gen Franco.

Zakaz urządzania bankietów i przyjęć

W związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju i koniecznością zastosowania jak najdalej idących oszczędności, polecam zaniechać urządzania wszelkiego rodzaju bankietów i przyjęć. Ob. Ob. Ministrowie wydadzą odpowiednie zarządzenia w tej sprawie wszystkim podległym władzom, urzędom i instytucjom.

Minister Spraw Zagranicznych oraz Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, z uwagi na specjalny charakter tych resortów, mogą w wyjątkowych wypadkach zezwolić na urządzanie skromnych przyjęć.

Zakaz powyższy obowiązuje od zaraz.

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) Edward Osóbka-Morawski

Król angielski do młodzieży świata

LONDYN (rad). — W Londynie obraduje międzynarodowy zjazd młodzieży z udziałem 600 delegatów z przeszło 60 państw. Obrady zagaił min.Cripps, który odczytał orędzie króla angielskiego. Król Jerzy VI w orędziu tym daje wyraz nadziei, że zgodna współpraca młodzieży całego świata stanie się gwarancją pokoju.

Majątek cesarza japońskiego

LONDYN (TASS). Radio londyńskie donosi, że gazety tokijskie opublikowały dane o majątku japońskiego dworu cesarskiego. Gazety piszą, że w roku 1942 cesarz Hirohito posiadał papiery wartościowe na sumę jednego miliona funtów szterlingów. W roku 1940 należało do niego 3 miliony akrów ziemi, dającej rocznie 600 tys. funtów szterlingów dochodu.

Premier Attlee jedzie do prezydenta Trumana

LONDYN. — W miarodajnych kołach Whitehall przypuszczają, że w ciągu kilku tygodni premier Attlee uda się do Stanów Zjednoczonych, celem odbycia konferencji z prezydentem Trumanem.

Ze źródeł zbliżonych do Downing Street, oświadczono, że Attlee pragnie dojść do porozumienia w sprawie wielu problemów, między którymi znajdują się następujące: 1) anglo-amerykańska polityka odnośnie przyszłości bomby atomowej, 2) żydowska imigracja do Palestyny, 3) usiłowanie naprawienia szkody w mechanizmie konsultacji wielkich mocarstw, wyrządzonej przez fiasko rady ministrów spraw zagranicznych, 4) załatwienie europejskich zatargów granicznych.

Rząd australijski uznał rząd polski

CANBERRA. — Australijski gabinet federalny uchwalił we wtorek uznać polski Rząd Jedności Narodowej.

Oświadczenie prezydenta Chile

SAN FRANCISCO. Bawiący w San Francisco prezydent Chile oświadczył, że ma ono więcej danych, niż każde inne miasto, aby stać się siedzibą Narodów Zjednoczonych.

Biuro badań energii atomowej

LONDYN. — Premier Attlee oznajmił dziś w Izbie Gmin, że W. Brytania postanowiła utworzyć urząd poszukiwań i badań, który rozpatrzy wszelkie możliwości stosowania energii atomowej.

Zapytany, czy nawiązano kontakt z niemieckimi uczonymi, którzy pracowali na wyspie Bornholm nad rozwojem bomby atomowej, Attlee odparł: „Rząd brytyjski jest w pełni poinformowany o badaniach niemieckich nad bombą atomową.

Trudności UNRRA

WASZYNGTON. — Podczas obiadu, wydanego przez „Komitet pomocy dla Grecji" Herbert Lehmann, dyrektor UNRRA, oświadczył, że jeżeli rząd Stanów Zjednoczonych nie przekaże sumy 550 mil. dolarów, UNRRA nie będzie w możności dokończenia swego programu na rok 1945.

Podkreślając, że nadchodząca zima będzie najstraszniejsza w czasach współczesnych, jeżeli pomoc dla krajów dotkniętych wojną nie będzie utrzymana, Lehmann zapewnił, że dobrobyt Stanów Zjednoczonych jest ściśle związany z dobrobytem Europy i Azji.

Odnalezienie Fischera, Greisera i innych zbrodniarzy hitlerowskich

LONDYN (PAP). Dzięki staraniom stałej delegacji polskiej przy Międzynarodowej Komisji Zbrodni Wojennych w Londynie oraz delegacji ministra sprawiedliwości, przybyłej z Warszawy, udało się odszukać na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech szereg hitlerowców odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w Polsce. Delegat Polski dr. Mieczysław Szerer wyjechał specjalnie do Wiesbaden i Frankfurtu i ustalił, że w amerykańskich obozach trzeciej i siódmej armii znajdują się następujący przestępcy: b. gubernator dystryktu warszawskiego dr. Fischer, gauleiter „Wartegau" Artur Greiser, Kurt Burgsdorf b. gubernator dystryktu Krakowa, dr. Hermann Senkowsky — szef departamentu finansowego i monopoli t. zw. rządu Generalnej Gubernii oraz szereg innych wysokich urzędników „Generalnej Gubernii".

Przestępcy ci zostali zgłoszeni przez stałą delegację polską przy Kmisji Zbrodni Wojennych jako zbrodniarze. Na podstawie dołączonych dowodów winy Komisja Międzynarodowa wpisała ich na oficjalną listę przestępców wojennych. Obecnie są w toku starania podjęte przez delegację polską w sztabie armii amerykańskiej, by uzyskać wydanie pierwszej grupy przestępców i odstawienie ich do kraju, gdzie staną przed sądem specjalnym.

Dziwne pretensje rządu japońskiego

WARSZAWA (rad). — „Krasnaja Gwiezda" zamieszcza artykuł, w którym zwrócona została uwaga czytelników na dziwne zachowanie się rządu japońskiego, który czyni wszystko, aby zachować dawny ustrój militarystyczny. Zarządzenie zniesienia przedstawicielstw dyplomatycznych nie zostało dotychczas wykonane przez Japonię, z uwagi na rzekomą niezgodność tego zarządzenia z uchwałami poczdamskimi. Rząd japoński usiłował tak samo przeciwdziałać rozwiązaniu tajnej policji, która była główną podporą militarystów. Do ostatniej chwili nie zelżał nic ucisk rządu japońskiego w kierunku umożliwienia zorganizowania się demokratów, którzy pragną wprowadzenia ustroju republikańskiego.

Firmy i kapitały niemieckie w Szwajcarii

WASZYNGTON (PAP). — Ministerstwo Skarbu USA ogłosiło spis 214 firm niemieckich, działających w Szwajcarii pod zmienionym nazwami. Ta „czarna lista" nie jest jeszcze kompletna i będzie uzupełniona. Spółka akcyjna „Agfaphoto" w Zurychu jest ekspozytura niemieckiego koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie. Oddział I. G. Farbenindustrie w Bazylei, nosi nazwę „międzynarodowa spółka przemysłu materiałów wybuchowych". Firma ta rozporządza kapitałem 12 milionów dolarów. Berlińska firma Schering A. G. posiada oddziały w Bazylei i Lozannie, które rozporządzają kapitałem 45 milionów dolarów. Firmy te finansują badania naukowe i wynalazki, które niewątpliwie pośrednio czy też bezpośrednio mogą służyć przemysłowi wojennemu. Komunikat ministerstwa skarbu stwierdza poza tym, że kapitał niemiecki jest ukryty w wielu bankach i przedsiębiorstwach.

Poseł Putrament w Szwajcarii

BERN (PAP). — Poseł Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Putrament w towarzystwie pierwszego sekretarza poselstwa Stanisława Nahlika i radcy handlowego Stanisława Kaliny został przyjęty przez prezydenta Szwajcarii von Steigera, któremu wręczył listy uwierzytelniające. Na przyjęciu był również obecny minister spraw zagranicznych Szwajcarii Stuchy.

Zbrodniarze przed sądem

DACHAU (rad). — Formalności związane z wygotowaniem aktu oskarżenia przeciwko dozorcom obozu koncentracyjnego Dachau są na ukończeniu. Zebrano materiał dowodowy przeciwko 209 osobom, oskarżonych o popełnienie przestępstw wojennych.

Jeszcze jeden zatarg

SYDNEJ (PAP). — Agencja Asociated Press donosi, że lotnicy australijscy w Bandaberg na wyspie Quensland odmówili posłuszeństwa władzom holenderskim. Lotnicy pragną zaprotestować w ten sposób przeciwko zbyt brutalnym metodom stosowanym przez Holendrów wobec nacjonalistów jawajskich.

Niemcy werbowani do Legii Cudzoziemskiej

PARYŻ (rad). — We Francji odbywa się werbunek do Legii Cudzoziemskiej. Ogłoszono, że do Legii przyjmuje się również wojskowych Niemców, z wyjątkiem członków b. organizacji hitlerowskich i SS.

Przegląd prasy

Ostrożnie z bomba atomową!

Pod tym tytułem zamieszcza „Odrodzenie" wnikliwy artykuł Jerzego Borejszy, demaskujący głęboko ukryte wsteczne motywy wyznawców różnych cudów zarówno w polityce, jak i metodach prowadzenia wojny.

„Świat jest snadź znacznie bardziej sprusaczony anizeli nawet po tylu latach heilowania hitlerowskiej tłuszczy przypuszczać by należało. Narowy katastroficznych fuehrerowsko-mistycznych kategoryj myślenia tak głęboko osiadły w duszach ludzkich, że obecnie jest rzeczą nader trudną przekonać przeciętnego odbiorcę goebbelsowskiej propagandy, iż żadne cudowne bronie, wymyślne awanturnicze plany, czy też wyhodowane w najczulszych marzeniach katastrofy nie zdołają dokonanych przemian odwrócić".

Wyda to się rzeczą trudną, niemniej przeto obóz, który od września 1939 roku wszystko w Polsce stracił, przyjął prusko-katastroficzny sposób myślenia i uwierzył w skuteczność swoistej polskiej bomby atomowej. Taką bombą atomową made in Poland miał się stać przyjazd do Polski tak spokojnego i kulturalnego polityka jak Stanisław Mikołajczyk. Oczywiście, Mikołajczyk nie mógł okazać się cudotwórcą a przy tym wejście jego do rządu w niczym nie mogło zmienić ani polityki gospodarczej Polski, ani wytycznych jej polityki zagranicznej, w pełni aprobowanej w Teheranie, Jałcie, Moskwie i Poczdamie. Zresztą odbudowy zniszczonego wojną państwa nie dokonuje się „cudami", lecz wysiłkiem i pracą robotników i świadczeniami rzeczowymi wsi.

Z wiarą w jakieś cudowne przemiany i „polskie bomby atomowe" wiążą również niektórzy problem wyborów spędzający ludziom o słabych nerwach sen z powiek. Są tacy, którym wydaje się, że wybory w Polsce mogą rzekomo odwrócić wszystko do góry nogami i dlatego nie warto tymczasem zajmować się normalną pracą. Ale i ta „bomba atomowa" nie spełni pokładanych w niej nadziei. Wolne i demokratyczne wybory mogą całkowicie odwrócić bieg wypadków w krajach, gdzie rządzą faszyści, w Grecji i Hiszpanii. W Polsce wolne wybory mogą wpłynąć na nić linii generalnej demokracji polskiej.

Historia powojenna i porewolucyjna jest pewnych środowisk socjalnych zjawiskiem naturalnym, natomiast na dalszą metę w terapii nastrojów społeczeństwa niebezpieczne są iluzje pacyfistyczne: że prawdziwa groźba nowej wojny da się usunąć przez powrót do ślamazarnej i bezbronnej demokracji sprzed 1939 roku, bez oparcia o nowy system sgospodarczej i socjalnej demokracji.

Tylko ugruntowanie i pogłębienie dokonanych już zasadniczych przemian społecznych, gospodarczych i politycznych, które usuną istotne przyczyny wojny — zapewnić może zmęczonemu wojną światowi upragniony, trwały pokój. Należy więc na wstępie nowej ery pokoju unikać błędu ślepej wiary w organizacje o szumnych nazwach pacyfistycznych bez pokrycia w realnym pokładzie sił zarów no na arenie międzynarodowej jak i wewnątrz nowokształtujących się państw.

W kilku wierszach

* WASZYNGTON. W Izbie Reprezentantów rozpoczęła się debata nad siłą floty amerykańskiej w czasie pokoju.

* NORYMBERGIA. W związku z samobójstwem Roberta Leya władze amerykańskie zaostrzyły nadzór nad przestępcami wojennymi. Podczas śledztwa, wszczętego po samobójstwie Leya, wyszło na jaw, że Ley usiłował trzykrotnie odebrać sobie życie.

* RZYM. Władze sojusznicze wydały w północnych Włoszech zakaz strajków politycznych, grożąc aresztowaniem organizatorów.

* NOWY JORK. Dr. Tom Spies, profesor uniwersytetu w Cincinnati, wynalazł środek na leczenie anemii. Jest to witamina, składająca się z kwasu syntetycznego, którą zastrzykuje się lub przyjmuje do wewnątrz.

* BRUKSELA. W Brukseli opublikowano rozporządzenie rządowe, według którego wszyscy kolaboracjoniści belgijscy oraz członkowie tych organizacji, które popierały hitleryzm, zostali pozbawieni praw wyborczych.

* WASZYNGTON. We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie senackiej komisji do spraw energii atomowej. Zadaniem komisji będzie informowanie amerykańskiej opinii publicznej o postępach w pracach nad zużytkowaniem energii atomowej.

* QUEBEC. Sir John Boyd Orr został wybrany generalnym dyrektorem Organizacji Żywnościowej Stanów Zjednoczonych, która obecnie obraduje w Quebec.

* MANILLA. Rozpoczął się proces generała Yamaszita, byłego japońskiego głównodowodzącego na Filipinach, zwanego „tygrysem Malajów".

DZIAŁ RELIGIJNY

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kalendarz liturgiczny

Niedziela, 4. listopada,
24 po Zesłaniu Ducha św.
św. Karola Boromeusza

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Mateusza r. VIII. w. 23—27

W onczas: gdy Jezus wstąpił do łodzi, weszli za Nim uczniowie Jego. A oto burza wielka zerwała się na morzu, tak iż fale zaczęły łódź zalewać. — On tymczasem spał. I zbliżyli się doń uczniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj nas, giniemy! Jezus zaś rzekł im: Dlaczego się boicie, wy małej wiary? — zaraz powstał, nakazał wichrom i morzu, i stała się wielka cisza. Ludzie zaś zdumiewali się i mówili: Kimże On jest, że wichry i morze są Mu posłuszne?

NAUKA

I.

Przypatrzmyż się kochani Bracia, tym srogim nawałnicom, które przez blisko dwa tysiące lat napróżno siliły się tę łódkę Piotrową pogrążyć. Ledwie się Kościół Chrystusowy narodził, ledwie wieźć łydzi zaczął do portu zbawienia, uderzyło nań pogaństwo cesarzów rzymskich, panów ówczesnego świata. Przez trzysta lat same mordy, same prześladowania i same męczeństwa. Łódka Piotrowa płynie po morzu krwi. Przez te trzysta lat aż do Konstantyna Wielkiego żaden papież, prócz dwóch, na swoim łożu nie umarł, a było ich przez ten czas trzydziestu i dwóch. Na dwanaście milionów liczą chrześcijan, którzy w tym okresie za Chrystusa krew przelali.

II.

Piekło, nie mogąc łodzi Piotrowej utopić w morzu krwi, postanowiło załogę jej pokłócić. Nastało na Kościół chytrych kacerzy, heretyków czyli odszczepieńców. Niebezpieczeństwo tym większe było dla Kościoła, że z kacerzami nieraz cesarze i królowie łączyli się i uderzali z wielką mocą. Płaszczem chrześcijaństwa zdradliwie przykryci, szkodliwsi byli, niźli poganie, gdyż Kościół niezgodą domową prędzej mógł zginąć niżeli mieczem.

III.

Po tej burzy, od której każde dzieło ludzkie zginąć by musiało, przyszedł na Kościół huragan jeszcze straszliwszy. Powstali fałszywi papieże, popierani przez panujących chrześcijańskich. Żadne królestw ziemskie takiego ataku by nie wytrzymało. Każde państwo samo w sobie rozdzielone zginąć musi — tej prawdy niemal małe dziecko już jest świadome. Ale i ta nawałnica nie rozbiła i nie zatopiła łódki Piotrowej. Sternik się obudził i wszechmocnym słowem sprawił uciszenie wielkie.

IV.

Wreszcie nie zapomnijmy o czwartym niebezpieczeństwie dla Kościoła Bożego. Jest ono nie tak widoczne jak prześladowanie pogan, jak herezje, jak fałszywi papieże, a przecież jest niebezpieczeństwem groźnym. Niedołęstwo, lenistwo, bierność, ospałość nas chrześcijan grozi ustawicznie łódce Piotrowej. Znamienna to rzecz, że Pan Jezus w niktórych objaśnieniach skarży się gorzko na mdłą letnią wiarę i nędzną służbę swoich przyjaciół, jak w dzisiejszej Ewangelii wypomina niedowiarstwo i bojaźliwość apostołom.

Zaufani w sterniku, opuszczamy się i nieraz czekamy, aby Pan Jezus za nas wszystko zrobił zamiast wzorem mężów dojrzałych chwycić się wiosła, odważnie stawiając czoło burzy, aby razem z Królem i Panem naszym dzielić się triumfem i chwałą z zwycięstwa i napawać po nawałnicy uciszeniem wielkim.

ŚW. KAROL BOROMEUSZ jest jednym z największych duszpasterzy wszystkich czasów. Zyskał sobie wielkie zasługi dla Kościoła przy przeprowadzeniu i ukończeniu Soboru Trydenckiego. Umarł w roku 1584.

PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOPADA, DZIEŃ W OKTAWIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

WTOREK, 6 LISTOPADA, DZIEŃ W OKTAWIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

ŚRODA, 7 LISTOPADA, DZIEŃ W OKTAWIE WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

CZWARTEK, 8 LISTOPADA, OKTAWA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

Święci w niebie wspomagają nas, żyjących na tym ziemskim padole, abyśmy szczęśliwie przeszli ziemską wędrówkę. Pomagają nam w dwojaki sposób: przez przykład ich własnego życia oraz przez modlitwę.

PIĄTEK, 9 LISTOPADA, POŚWIĘCENIE BAZYLIKI NA LATERANIE.

SOBOTA, 10 LISTOPADA, ŚW. ANDRZEJA Z AWELLINO.

Św. rdAnzej był adwokatem w sądzie biskupim. Kiedy pewnego dnia broniąc w czasie rozprawy sądowej jednego ze swoich klientów popełnił kłamstwo, tak się tym przejął do głębi, iż wstąpił do Zakonu Teatynów i doszedł do wielkiej świętości. Umarł w roku 1608.

Społeczność chrześcijańska

W tę społeczność chrześcijańską wiąże nas Kościół podwójnym węzłem: węzłem miłości Boga i węzłem miłości bliźniego. Mamy tworzyć społeczność, która z Chrystusem zrasta się w jedność przez łaskę a między sobą przez miłość bliźniego.

Jest życzeniem Chrystusa, abyśmy nie samopas ale zjednoczenie w Kościele, Bogu służyli i zbawienie sobie zdobywali. Dlatego założył Kościół, który ma być wielką społecznością chrześcijan. Kościół jest mistycznym ciałem Chrystusa, a my członkami tego ciała. A członki winny sobie wzajemnie pomagać. Do tej społeczności wzywa nas św. Piotr w swoim liście (I. 3. 8): Wszyscy w modlitwie bądźcie jednomyślni, współcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni.

Ogniskiem naszego religijnego życia społecznego a zarazem ożywczym źródłem społeczności jest ofiara Mszy św. We Mszy św. zespala Chrystus potrójnym węzłem społeczności:

1. nas chrześcijan ze Sobą; 2. przez Siebie z Ojcem Niebieskim; 3. nas między sobą.

1. We Mszy św. skupia Chrystus wszystko dokoła siebie. Świętą Ofiarę otaczają: chrześcijanie jako Kościół wojujący, święci jako — triumfujący, dusze w czyśćcu jako — cierpiący. Na wszystkich spływa ze Mszy św. łaska Odkupienia. Znakiem i zakładem tej łaski jest Komunia św., w której Chrystus jednoczy się z nami. Komunia znaczy: zjednoczenie i społeczność.

2. Zjednoczny w Ofierze św. Kościół prowadzi Chrystus do Ojca. To jest znaczenie ofiary, że ludzi jedna z Bogiem. W ofiarnej śmierci Chrystusa znajdujemy dostęp do Ojca.

3. Chrystus w miłości łączy chrześcijan między sobą. „To wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali" (Jan 15, 17). „Jeśli zatem przyniesiesz ofiarę swą do ołtarza, a tam przypomnisz sobie, że brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam przed ołtarzem ofiarę swą, a idź, pojednaj się pierw z bratem swoim, a wtedy wróciwszy się, złóż ofiarę swoją". (Mat. 5, 23—24).

Oto znaczenie Mszy św. dla społeczności chrześcijańskiej. Chrześcijanie cenmy wysoko tę społeczność we Mszy św. tak silnie zjednoczoną!

Z życia ziemi kaszubskiej

GDYNIA.

— DALSZE DWA POLSKIE KUTRY POWRÓCIŁY Z KILONII. W ostatnią sobotę powróciły do Gdyni, 2 dalsze kutry, jakie zostały wywiezione przez Niemców przed opuszczeniem portów polskich. Kutry te noszące przed wojną znaki rejestracyjne „Gdy 7" i „Gdy 11", przybyły z Kilonii, Przyprowadzili ich rybacy: Antoni Pokrywka i Antoni Herman.

Przy okazji uzupełniamy naszą notatkę z dnia 30 bm., że polskim władzom rybackim znane było miejsce zatopienie kutra rybaka Antoniego Pokrywki i że poczyniono w swoim czasie przygotowania do jego wydobycia z wody.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 10)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Bo mje wod wurodzenju Pon Bog doł język skażoni, tak, że jo godkji moji do szeku zvecząjnje njimogł veprowadzec.

— Vjęcij te, Remus, jim do voli njick njerzeczesz! —

Tak Morcin vzął mje za łeb, przecignął mje przez kolano i zaczął mje tłuc. A Mjichoł sę le przezeroł, bo mjedze ludzami takji pravo, że mocnjejszi słabszigo tłuczę.

Ale naszła roz na to Marcjanna i zaczęła vadzec:

— Pożdejtale, żebe Pon Bog vom za tego serotę niepokrąceł njetile język, ale i vaju łbóv szadich! —

To dobre przemovjenje mjało skutk, bo ju vjęcij mje niekożele gadac: — Kukla pod potklepjem! — Bo bojele sę Boga a kąsk i Marcijanne.

Dobre to beło kobjecesko, choc lubjiło vadzec njejeden roz mje v skorę nasołeło. Ale litovało sę nademną choc mje njijak zle njebeło, takjima słovami:

— A jakuż te sę, knopje, z bjedą wuporajisz i z lechimi ludzami, kjede ce navetk move njewużiczeł Pon Bog litosceyi! —

Spac mje dele v stanji wu konji. Gujadi i Liza bele jich njona. Tam mje beło dobrze, jak Jadomovji v raju. Ložko moje stojało kole scane, głovami przez kumje. Nade mną v scanje małe wokno ze szterema zelonimi szibami przepuszczało vjid. A kjej jem legł, tom vjedno muszoł vzerac na długji i grubi parmin vjidu mjesądzovigo, chturen szedł przez wokno na szkląci chrzebte Lizë i Gnjadigo.

V tim parminju mjesądzovigo vjidu jo vjidivoł dzivni sztołte i sprave, wo chternich povjodele so na pustkovju po roboce: — Vjidzoł jem smoka straszlevigo, chturen sedzoł na vesokji vjeże. Z vjeże vezerała krolevjonka a łze mjała v woczach i ręce załomivała. Ale njicht na nję njepatrzeł, choci vjele ludztva vedle brome przechodzeło. Bo wona sę słowem njewodezvała, le cecho płakała, ręce skłodającô. A ja to vszetko vjidzący na javje dzevjił sę, im njevetrzimoł, ale rzekł:

— A czimuż te, krolevjonko, njerzeczesz słova, be cę ratovele?. —

Vejle, co tam panóv i ricerzi i prostigo ludztva! Krziknijle, a wonji sę vezną do żadnigo smoka i go zabjiją, żebes mjała volą. —

Aje krolevjonka le paluszk położeła na wustka, jak vjisznje czervjone, i smutno głovą kręceła. A tero jo vjidzoł, jak v ji vłosach, krose żetka dozdrzenjaligo, łiszczało sę złotem, a nad ji woczami, pesznimi jak svjoze, szkleła sę mało, zatopjonô ve vłosach, koruna złoto.

Kjej jem są tak dzevovoł ji pjęknosce i njeszczescu, straszlevi smok pesk rozdzevjił i zavrzeszczoł:

— Jakuż wona mô gadac do ludzi, kjej mô movę zaklętą? Kjejbe zakrzikła, wuczulebe krokanje varne i be powucekale wod nji, jak wod jakji wukozkji.

A jo na to wuvożoł sobje:

— A żebes te tak, Remusu, zakrziknął na tich ricerzi, be smoka zabjile i dele krolevjonce svobodę! —

(Ciąg dalszy nastąpi)

— UROCZYSTE OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO w PAŃSTW. SZKOLE MORSKIEJ. W czwartek, dnia 1 listopada o godz. 10-tej nastąpiło uroczyste otwarcie roku szkolnego w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, połączone z rozdaniem dyplomów ukończenia kursu Szyprów i Maszynistów I. kl.

Kursy te rozpoczęte 10 lipca rb. trwały do połowy października, następnie odbyły się egzaminy, w wyniku których na kursie szyprów z 32 osób, przystępujących do egzaminu zdało 24 na dyplom szypra I. kl., a 5 na dyplom szypra II. kl. Między słuchaczami było 9 z marynarki wojennej, 7 rybaków, reszta z marynarki handlowej.

Na wydziale mechanicznym z 20 osób przystępujących do egzaminu, zdało na maszynistów I. kl. 19 osób, między którymi było 4 z marynarki wojennej, i 15 z marynarki handlowej.

WEJHEROWO

— MECZ PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę, dnia 4 listopada br. o godz. 14-tej odbędzie się na stadionie miejskim spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy K. S. „TUR" Gdańsk i K. S. „GRYF" Wejherowo.

O pomoc zimową dla młodzieży szkolnej

Podstawą rozwoju narodu, jego siłą żywotną i jego przyszłością jest młodzież. Są to ci nasi następcy, którzy nas kiedyś zastąpią w fabrykach, na roli i przy biurkach w urzędach.

Istnieje żywa łączność między pokoleniami. My którzy mamy już za sobą młodość „chmurną - górną", my którzy przeszliśmy okres naszych wzlotów szalonych, śmiechu i rozpaczy gwałtownej jednem słowem wszystkiego tego, czem wypełnione jest życie człowieka od 10 do 20 roku życia, my patrzymy ze wzruszeniem na tych, którzy dopiero w to życie wstępują.

Chcę poruszyć na tym miejscu warunki materialne naszej młodzieży. Wiemy, że mamy kraj zniszczony bardziej może od innych. Tu u nas na naszych ziemiach toczył się krwawy bój, cichy i uparty przeciw naszemu okupantowi, który chciał zniszczyć polskość, wynarodowić Polaków. W ofiarach, które ponosiliśmy, w krwawym haraczu, który płaciliśmy, specjalną rubrykę zajmują młodzi. Oni to łączyli bohaterstwo z lekkomyślnością, bronili straconych placówek, zrywali się do czynów szaleńczych i ginęli, żegnając nas purpurą krwi młodzieńczej lub strzałem wymierzonym gasnącą ręką w pierś wroga.

Kwiat młodzieży naszej zginął. Na pozostałych patrzymy się z oczekiwaniem. Oni mają budować. Lecz pracować wydatnie, budować, poświęcać się wyłącznie twórczej pracy może tylko ten, kto ma odpowiedni zasób sił, odpowiednie zdrowie w wyniku warunków materialnych lat młodości, kiedy to organizm rozwijając się wymaga specjalnej opieki.

W trosce o to, każde uczące się dziecko miało odpowiednie warunki materialne został założony Komitet, który ma na celu przyjść z pomocą tym najwięcej potrzebującym.

Obywatele! naszym punktem honoru niech będzie czynny udział i ofiary składane na ten cel. Zimia się zbliża. Młodzież czeka. Nie możemy jej zawieść dziś, żeby ona nie zawiodła nas jutro. Musimy zapewnić tym najuboższym nie tylko dostateczne ale dobre warunki nauki. Wierzę, że pracę Komitetu poprze całe nasze społeczeństwo, ofiarując to, co im dyktuje serce

A. Wardejn.

Sopieszyno

— „ŚPIJ KOLEGO W CIEMNYM GROBIE — NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE..." W dniu Zadusznym odbyło się składanie wieńców przez dziatwę szkolną na masowym grobie poległych naszych żołnierzy z 1939 r. W uroczystości tej udział brała dziatwa szkolna z kierownictwem tut. szkoły i miejscowe społeczeństwo. W czasie uroczystości przemawiał kierownik szkoły obyw. P. Nastały.

Masowy ten grób, do tego czasu, ze względów zrozumiałych, nie mógł być należycie pielęgnowany. Obecnie jednak, dzięki współpracy ob. leśniczego Dopkego z Białej i kierownictwem tut. szkoły grób ten został należycie uporządkowany i upiększony i stał się relikwią narodową rejonu szkolnego Sopieszyna.

SŁUPSK

— KOMISJA BADAŃ SŁOWIAŃSKICH W SŁUPSKU. Z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej została w Słupsku utworzona Komisja Badań Słowiańskich, która zajmie się gromadzeniem materiałów naukowych i dowodów, świadczących o słowiańskiej przeszłości ziemi słupskiej. W ramach zakresu prac Komisji Badań Słowiańskich leży także organizacja akcji odczytowo-wydawniczej z dziedziny słowiańskiej przeszłości ziemi słupskiej.

DOZÉREJTA DOMOCEZNĘ

Chto dzis nje chce movę wojeov tezee — muszi vjitro słegą cezich bee!



GUCŻOV MACK GODO:

Vjitojtaż ledze! Chceme le so zażec! Na Kobeluszu ju bele ledze dôvno na nogach, a jô jem jesz głębok społ. Kasza mje ju kjile razi budzeła, Ale Mack jak spôł tak społ. Tej wona mje zaczęła geldzec, a jô le społ. Jaż nawostatku poczę mje szczipac — tej jem, choc kąsk markotni, alem vstôł zverów. Ten fakt jem rozvôżoł długo z palcem na nosu, a tej jem strząs mojim rękôvę i hôvo te słova jem vetrząs:

Pragnę le vtôsną drogą chadac,
Pragnę le svojim żecim żec!
Patryjarchovje mogą bjadac,
Szczekac i na mje kląc i vec.

Jô vjem kjim jem i vjem, co chcę,
Na godkji ledkji z góre zdrzę.

Robję le to, co mje kôże Sprava,
A va nje vjeta, co to je —
Wu vaju sen — le wu mje to java,
Co Kaszeb duch pragnje i chce.

Jô vjem, jak grędo przode jic,
Le dôjta kjelich — chcę jen pjic

Rózgą va,jesta samach sebje,
Cemnota vaju żgrze jak rdza,
Rojiła pjekło sobje v njebje —
I z njeba cedu besta chca?!

Jô vjem, że takji je nasz lud:
Njic nje robjic — le żdac na cud:

Smjechę va jesta vszetkjich ledów,
V wocze dzis vamacezi plvją;
Jinję i ruchna — dzis pełno bredów
I vszetce dzis na vaju z góre zdrzą.

Jô vjem, że takji vaju los,
Bo głechi jesta na ten głos. —
Z barłogu podnjesc vaju trzeba,
Sposób meszlenjô zmjenjic ôrt —
Jasnote, vjidu vama trzeba,
Jiże jesz vjidu jesta vôrt.

Jô vjem, te słova grezą vas,
Le czimże budzec? — a je czas.

Ledze! Chto sę na mje gorzi,
Ten njech jidze na podvorze
I tak długo munją rechô,
Jaż są wudobrechô.

Chceme le so zażec!

Uwaga czytelnicy!

Nasz dzisiejszy dodatek „Checz" ze względów technicznych jest opóźniony i ukaże się we wtorek.

Redakcja

Na gburstvje

Hodowla królików

Pożytek z królika jest wieloraki. Mięso z królika jest smaczne, tłuste, pożywne i lekkostrawne. Nie każdy pewno wie, że jedna tylko samiczka ze swoim przychówkiem może dostarczyć w ciągu jednego roku ok. 25 kg. mięsa.

Futerko królika, odpowiednio wygarbowane, ostrzyżone i zafarbowane może naśladować najdroższe futra zagraniczne, a wygarbowane sposobem domowym doskonale nadaje się na futerka i czapeczki dla naszych małych latorośli.

Hodując króliki rasowe — angorskie, osiągamy cenioną i poszukiwaną wełnę, która jest 5 razy lżejsza od wełny owczej, jest cienka, pięknie lśni i nie mnie się, a służy do wyrobu tak popularnych dzisiaj swetrów, czapek, odzieży sportowej i dziecięcej.

Biorąc pod uwagę, że królik „mieszka razem z nami", żywi się prawie niczym, bo odpadkami kuchennymi i warzyw, że jest przyczyną radości naszej młodzieży nie zawahamy się ani przez chwilę zaprowadzić lub też dopilnować racjonalnej hodowli kilku bodaj królików.

W kraju rolniczym, pełnym zieleni i marnujących się w gospodarstwie odpadków, hodowla królików powinna być prowadzona i rozpowszechniona w każdej zagrodzie wiejskiej, jak hodowla drobiu. Nie ma tu przecież żadnych przeszkód, trzeba tylko chcieć, naprawdę chcieć.

Jak bez większych kosztów urządzić królikarnię, napiszemy w jednym z przyszłych numerów.

Na zakończenie dodać wypada jeszcze jedno: my Polacy, wyniszczeni od wieków przez najazdy wrogów, w momencie, gdy kładziemy w wielu dziedzinach naszego życia państwowego fundamenty pod gmach odrodzonej Ojczyzny, we wszelkich poczynaniach musimy stale baczyć, że myśl i praca to dwie rzeczy, które tworzą bogactwo narodów. Gdzie jak gdzie, ale w rolnictwie myśl i praca musza iść ręka w rękę, a wówczas ziemia nasza ojczysta wywdzięczy się za to stokrotnym plonem, wyżywi nas i odzieje dostatnio, a tym samym powiększymy osobiste i ogólne w kraju bogactwo oraz siły narodu.

Kącik dla pszczelarzy

Opakowanie roi na zimę jest poważną pracą i wymaga znajomości wykonania jej. Nie będę mówił tu o ulu jednym, lecz o wszystkich typach, jakie znajdują się w naszych pasiekach. Naprzykład weźmy ul warszawski, powszechnie znany jako nadstawkowy. Gniazdo w tym ulu powinno być na środku. Z jednej i z drugiej strony zamiast zatworu stawiamy matę słomianą, grubości 10 cm., z wierzchu gniazdo przykrywa się dywanikiem z grubego materiału jeżeli taki jest, równie dobrze może być i płótno cienkie.

Na dywanik kładziemy poduszke czyli mate słomianą szerszą od sztorcowych i dłuższą. Z boków dodajemy jeszcze po jednej macie słomianej i ul jest całkowicie zabezpieczony na zimę. Pszczoły zimują doskonale. Takim sposobem unikamy wilgoci i pleśni w gnieździe roju. Przez stosowanie mat słomianych zachowujemy czystość w ulu, unikamy zaśmiecenia, które często ma miejsce w ulach, które opakowuje się na zimę plewami, sieczką albo paździerzami z tartego lnu. Oczywiście takie zaśmiecenie nie jest dobre, a ul doprowadzić na wiosne do należytego porządku nie jest łatwo. Dlatego radzę stosować tylko słomiane maty albo poduszki ze sieczki. Opakowanie pszczół na zimę sianem z pozostawieniem zatworu jest rzeczą niedopuszczalną. Na wiosnę bowiem mamy taki rezultat, że ramki gwiazdowe są zapaskudzone, a pszczoły spadnięte na dnie ula. Te zaś, które pozostały [illegible] są zaparzone lub chore.

We wszystkich typach uli [illegible] na zimę [illegible] pozostać, ile pszczoły osiadły, każda ramka winna być zalana w trzech czwartych miodem, opakowanie roi musi być bezwzględnie materiałem puszystym i przewiewnym.

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.